

LISTY DO REDAKCJI

Kraków, 9.09.93

Szanowny Panie Redaktorze,

dziękuję za uważną i serdeczną redakcję mojego artykułu w 2 numerze z 1993 r. „Kontekstów”. Jeszcze tylko byłabym wdzięczna za sprostowanie mojego błędu. W 1989 roku w Tokio rolę Rogożyna grał Baicho Tsuji a nie Toshiyuki Nagashima, ten ostatni przejął tę rolę w 1993 r. w Osace. I oczywiście występował w Polsce, gra też w filmie. [...]

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i pozdrowienia

Joanna Walaszek

Wrocław, 5 listopada 1993 r.

Szanowna Redakcjo

Z zainteresowaniem przeczytałem reportaż Hanny Baltyn „Zaproszenie na koncert” („Polska Sztuka Ludowa” 1993 nr 2), którego bohaterką jest Olena Leonenko. Czuję się zobowiązany do pewnych uzupełnień i skomentowania niektórych sformułowań. Byłem bodaj pierwszym dziennikarzem, który pisał o Olenie w polskiej prasie. Pomogłem jej również w nawiązaniu niektórych kontaktów w Polsce.

Poznałem Olenę przed trzema laty na ekologicznym festiwalu w Legnicy. Była tam nieco zagubiona i zdeustowana niespotykanym organizacyjnym bałaganem. Odebrałem Olenę jako wrażliwą, bardzo utalentowaną, nieco „szaloną” dziewczynę, goniącą za swym – jeszcze nie rozpoznany – przeznaczeniem, głodną wiedzy, szukającą kontaktów z niekonwencjonalnymi twórcami. Wskazałem jej kilka adresów, namawiając m.in. do odwiedzenia Ośrodka Grotowskiego. Tamże w jakiś czas potem ponownie ją spotkałem.

W Ośrodku Grotowskiego Olena miała możliwość zapoznania się m.in. z dokumentacją filmową (spektakle Teatru Laboratorium, ćwiczenia Cieślaka i in.), uczestniczyła w stażu prowadzonym przez Zygmunta Molika i w imprezach

organizowanych w tym miejscu. Spotkała się z życzliwością i pomocą ze strony pracowników, o czym wspomina. Była wszak bez środków do życia i nie miała gdzie mieszkać. Odegrałem w tym jakąś niewielką rolę jako bezinteresowny protektor. Przyczyniłem się jakoś do tego, że pozwolono jej pracować w sali (która akurat była wolna) z własną grupką młodych ludzi. Czuję się więc „współwinny” pewnych nieporozumień. Przeczytałem gdzieś bowiem później, że Olena prowadziła staże w Ośrodku Grotowskiego. Otóż Ośrodek nigdy żadnych jej prac nie firmował. Opisany w reportażu incydent z plakatem łączył się z tym, że Olena – zapewne nieświadomie – nadużyła zwyczajnej ludzkiej życzliwości, wpisując się niejako samozwańczo w program ośrodka. To trochę tak, jakby ktoś komuś użyczył w swoim mieszkaniu gościny, a przybysz by mu się zameldował jako prawomocny lokator. Wierzę, że nie było w tym złej woli czy wyrafinowanej kalkulacji, ale fakt pozostaje. W związku z powyższym jestem zdeustowany niektórymi żalami i pretensjami Oleny do kierownictwa ośrodka. Jej żale dotyczą m.in. faktu, że nie dostała się na kameralne spotkanie z Grotowskim podczas jego pobytu we Wrocławiu. Setki ludzi mogłoby mieć podobny żal, ale spotkanie to miało ściśle określonego adresata, a zaproszeniami dysponowała jedna jedyna upoważniona przez Grotowskiego osoba Magda Złotowska, spoza Wrocławia i jakichkolwiek tutejszych układów towarzyskich czy profesjonalnych.

Jest jeszcze kilka fragmentów w reportażu, które mnie rażą, np. bardzo radykalne, acz powierzchowne i słabo uargumentowane oceny Gardzienic. Zdziwiło mnie przeciwstawienie Gardzienicom Węgajtów. Nie wiem, czy Olena autoryzowała swoje wypowiedzi, więc poprzestaną tylko na zdziwieniu.

Ponieważ Olena wzbudziła we mnie wiele sympatii od pierwszego spotkania i żartobliwie przyznałem jej status własnej córeczki, chciałbym, żeby to, co wyżej napisałem przyjęła jako „ojcowską przyganę”. Życzę jej, by znalazła, czego szuka i spełniła swe twórcze przeznaczenie.

Tadeusz Burzyński

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Chcemy zwrócić uwagę naszych Czytelników na pisma oraz książki, w których poruszona jest problematyka litewska, współistnienia wielu kultur, pogranicz, stosunku do tradycji zastanej, kultury narodów obszaru Europy Środkowo-Wschodniej.

„Przegląd Wschodni”, kwartalnik, ukazuje się od 1991 r. Redakcja: Krakowskie Przedmieście 64, pokój 10, 00-322 Warszawa

„Lithuania”, kwartalnik, ukazuje się od 1990 r. Wydawca: Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy, ul. Dąbrowskiego 32, m. 3. Pismo publikuje teksty autorów polskich i obcych. Spośród zeszytów monograficznych zwraca uwagę nr 2(3)91 o tematyce żydowskiej (konceptja i opracowanie – Ryszard Wasita). Ostatnio, w grudniu br. ukazał się w sprzedaży zeszyt podwójny 7/8'93 poświęcony problemom kultury i religii państw bałtyckich, Estonii, Łotwy i Litwy. Przeglądaczka zainteresowały szczególnie dwa teksty: Andrzej Strumiłły *Krzyż* oraz Ojca Jonasa Boruty, prowincjała Zakonu Jezuitów na Litwie i Łotwie – *Św. Kazimierze a nasze*

dzisiejsze problemy. Na uwagę zasługuje fakt, że pismo dostarczane jest na Litwę i dociera zarówno do środowisk polskich, jak i litewskich.

„Krasnogruda”, kwartalnik o podtytule „Narody – kultury – Małe ojczyzny Europy Środkowo-wschodniej”. Wydawca: Fundacja Pogranicze, Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach. Redaktor naczelny – Krzysztof Czyżewski. W pierwszym numerze rozmowy z wybitnymi intelektualistami Europy Środkowo-wschodniej (b. interesująca z Czesławem Miłoszem). Eseje, przypomnienie interesujących tekstów z okresu międzywojennego. Pismo ciekawe, żywo redagowane. Cena zeszytu 50 000 zł. Prenumerata roczna 200 000 zł. Fundacja „Pogranicze”, Bank PKO SA IO Warszawa 50104420001694-2701-3-1110/1

Problematykę litewską prezentuje numer monograficzny miesięcznika „Znak” (442, marzec (3) 1992), zatytułowany „Litwa nieznaną”. Artykuły m.in. Landsbergisa, Miłosza, Okińczycy, St. Stommy. Interesujący artykuł A. Nikžentaitisa *Bohater czy zdrajca?* o formowaniu się na Litwie

stereotypu Wł. Jagiełły; także E. Aleksandravičiusa – *Cele polityczne Litwinów w latach 1863–1914*. Zwracają uwagę odpowiedzi na ankietę: *Litwa i Polska. Wspólna przeszłość – obecne problemy – budowanie współpracy*.

Chciałbym w tym miejscu zacytować fragment wypowiedzi Czesława Miłosza, warto o nim pamiętać: „Lech Wałęsa, Vaclav Havel i Vytautas Landsbergis są postaciami, które przejdą do legendy i każdy ich czyn będzie mieć echo w historii przyszłych pokoleń. Lech Wałęsa popełnił wielki błąd nie chcąc widzieć się w Warszawie z Landsbergisem. Ten, kto go namówił do tak nierozumnego kroku, nie zdawał sobie sprawy, że pamięć o tym będzie trwać za lat sto i dwieście, potwierdzając powszechną wśród Litwinów opinię o polskich wielkopańskich narowach”.

Z wypowiedzi Miłosza jeszcze jeden cytat: „Nasza część Europy weszła w okres, kiedy nie widmo komunizmu po niej krąży (...), ale widmo nacjonalizmu. Dlatego trzeba bardzo uważać i na każdym kroku zapytywać, co w stosunkach z sąsiadami jest wyrazem nacjonalistycznych pokus. Najłatwiej te pokusy rozpoznać po skłonności do wyliczania krzywd doznanych od drugiej strony, co nie przychodzi trudno, skoro każda strona robi błędy. Podstawową zasadą musi być: nie koncentrować się na tym, co ujemne, podkreślać wszystko, co sprzyja współpracy.”

Chciałbym też zwrócić uwagę na opublikowane materiały z I międzynarodowej konferencji, jaka miała miejsce w Białymstoku, 21–24.09.1989 r. Ukazały się nakładem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Oddz. w Białymstoku, pod red. Elżbiety Feliksiak. Tom I, korespondujący z tekstami w naszym numerze, zatytułowano *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur* (Białystok 1992).

O Wilnie piszą, w różnych tonacjach, w sumie frapująco autorzy z którymi rozmawiała p. Barbara Hołub. Jej książka *Przy wileńskim stole* jest przedziwnym konglomeratem przepisów kucharskich ze wspomnieniami. Przepisów nie wypróbowałem, natomiast czytałem z rozbawieniem, zainteresowaniem, zadumą, ciekawe wspominki Czesława Niemięna, Gustawa Lutkiewicza („Jeśli ktoś uparcie twierdzi, że

Wilno jest polskie, powinien też powiedzieć, że Gdańsk jest niemiecki, bo to przecież Niemcy przez wieki dominowali w Gdańsku”), Stanisława Stommy, Bernarda Ładysza (...Mozart, to jeden z największych kompozytorów. Ale mnie on nie odpowiada. Spyta pani, czemu to? A temu, że u niego wszystko, każdy gest dokładnie wyliczony, wszystko od – do. A mnie potrzebny gest szeroki, niepohamowana fraza Czajkowskiego.) Ryszarda Kapuścińskiego, Tadeusza Konwickiego, Leona Onichimowskiego, Zygmunta Kęstowicza, Danuty Szaflarskiej, Stefana Bergmana (b. ważna relacja „Jerozolima Północy” o Żydach wileńskich) „Melchiora Wańkowicza, Andrzeja Dąbrowskiego („Eduś, co starszejsz, to gorszejsz”). Szczególnie zainteresowały mnie wspomnienia Izabelli Radziwiłł, już nie tylko o Wilnie, ale i latach wywózki w głąb Związku Radzieckiego. Materiał na fascynującą książkę. W ogóle z tych osobistych relacji lepiej się rozumie atmosferę Wilna, lat trzydziestych i wojennych, niż z wielu syntetycznych tekstów.

Dodam, że książkę opublikowała *Książka i Wiedza*, Warszawa 1993. Na zakończenie tego przeglądu informuję o mało znanym, ale doskonale redagowanym piśmie środowiska olsztyńskiej inteligencji – „*Borussia*”. Wydawane jest przez Wspólnotę Kulturową „*Borussia*”. Redaktorem naczelnym jest Kazimierz Brakoniec (dobry poeta!). Dotychczas ukazało się – od 1991 r. – 6 numerów, oczywiście zainteresowania redakcji koncentrują się przede wszystkim na sprawach związanych z pamięcią, przeszłością regionu, problematyce Warmii i Mazur, sytuacji zderzenia kultur i tradycji.

*

Ponieważ teksty zawarte w tym numerze pisma poprzedza motto (wiersz Kazimierza Wierzyńskiego), chciałbym zakończyć przytoczeniem zdania, które „daje do myślenia”. Cytuję wypowiedź kobiety, która w rozmowie ze studentami UW (pp. Jaworską i Waszczyńską) powiedziała: „Litwini swoją historię piszą, Polacy swoją. Ja już nie wiem, kogo słuchać”.

A.J.

SUMMARY OF ARTICLES

Joanna Tokarska-Bakir DESERTED ALTARS ARE INHABITED BY DEMONS

This text offers an outline of doubts and dimnesses concerned with the status of so called postmodernism. This concept – peculiar mental movement (or as Umberto Eco prefers, recurring historical moment in every decadent epoch), constructed against modernism, apprehended as rationalist, progressist and overwhelmed with madness of sorting things out, shows distinct similarities with its antagonist. The author tries to characterize the common basis of some modern and postmodern attitudes, calling it «sting of modernity». Its core is phenomenon of distorted technics (in Martin Heidegger's understanding, originating from the Greek *τεχνικη*). The meaning of this latter term is strictly connected to others ones: human world, estrangement, indigenuity etc. These topics are discussed in controversy with Emmanuel Levinas and, partially, with Zygmunt Bauman whose inspiring lectures on postmodern social attitudes were reason of these considerations.

Aleksander Jackowski A LESSON OF A LIVE LANGUAGE

This issue of „Konteksty” is devoted to the borderline between two culture: Polish and Lithuanian. After the renaissance of the Lithuanian state in the twentieth century, Polish-Lithuanian relations, which date back to the Middle Ages, did not always follow a favourable course. Hence the conception of our issue. „One must know the past and its repercussions and understand the fears, sensitivity and the feeling of a threat harboured by others. But the supreme goal must be thought and deed oriented towards the future”.

Krzysztof Czyżewski FROM THE VIEWPOINT OF TRANSYLVANIA

Krzysztof Czyżewski is the head of the “Fundacja Pogranicze” (Borderline

Foundation), an organization which conducts research into culture and social relations typical for borderline regions. It is placed in Sejny – a small town in the extreme north-western part of Poland – the meeting point of Polish, Lithuanian, Jewish, Byelorussian, Ukrainian and Gypsy culture. The intention of the Foundation is to popularize tolerance. It organizes meetings of representatives of various cultures, and works with young people. The letter to the Editor in Chief deals with related themes.

Henryk Wisner THEY AND WE. VOICES AND OPINIONS

The article is conceived as a „protocol of divergencies” in the relations between Poland and Lithuania. It concentrates, therefore on recalling (from a historical perspective) the accusations and opinions expressed by representatives of both sides, concerning the relations between the two nations. It also discloses many commonly held and deeply embedded opinions. For example, the universal view that prior to its union with Poland Lithuania was an insignificant country, on the threshold of annihilation, was made indelible by the nineteenth-century prose of Henryk Sienkiewicz.

Algis Kalėda LITHUANIAN LITERATURE AND POLISHNESS

The problem of Polish-Lithuanian relations in literature continues to be insufficiently examined. Of course, works such as “A. Mickiewicz and Lithuania” do exist but they do not exhaust the issue. The Polish side reveals little interest in Lithuanian literature; the same can be said of Lithuanian scholars. Poland always appeared as the stronger partner. Both countries shared a common history and Poland is mentioned in *dainy*, the ancient Lithuanian songs. In folklore, the Pole was, as a rule, depicted as a neighbour and partner, and his image was neither positive nor negative. Literature from the beginning of the nineteenth century treated Poland as a culturally close